

Skosztujmy jak dobry jest Pan!

Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie; (J 5:39) powiedział Pan Jezus, praktycznie zaś zastosował to w Dz 1:20 Apostoł Piotr w stosunku do Ps 69, rozpoznając w nim Pana oraz kwalifikując go do psalmów mesjańskich. Widzimy w nim fragmenty życia Pana Jezusa, jak np. w wersecie 10: *gorliwość o dom twój pożera mnie*, który to fragment cytowany jest przez Jana Ewangelistę (J 2:17), przy okazji wypędzenia przekupniów i wekslarzy ze świątyni. Gdybyśmy spróbowali tą historię z życia naszego Pana umieścić w ciągu logicznym Ps 69, to możemy dojść do bardzo zaskakującego wniosku.

*...Wstyd odkrywa oblicze moje. Stałem się obcy braciom moim i nieznany synom matki mojej,
bo gorliwość o dom twój pożera mnie,...* (w. 8-10)

Czy widzimy, że przyczyną odrzucenia naszego Pana przez najbliższą rodzinę było jego zdecydowane wystąpienie w świątyni przeciwko ludziom robiącym w niej interesy? To właśnie ono podane jest w psalmie, jako przyczyna odwrócenia się od Niego najbliższych. Ten właśnie postępek – fizycznej agresji wobec ówczesnych biznesmenów świątynnych był dla nich nie do zniesienia. W tej samej ewangelii znajdujemy również lakoniczne stwierdzenie: (J 7:5) *...nawet bracia jego nie wierzyli w niego*, w kontekście podjętej przez nich próby namówienia Pana Jezusa do wystawienia się na niebezpieczeństwo aresztowania podczas święta. Widać wyraźnie, że najbliższe Mu osoby, a więc rodzeństwo – synowie Marii i Józefa próbowali się Go pozbyć. Wiemy też, że rodzina szukała go z zamiarem pochwylenia *...mówili bowiem, że odszedł od zmysłów* (Mk 3:21). Co prawda w tym wersecie nie ma mowy o jakich członków rodziny chodzi, jednak historia ta rozwija się dalej i wierszu 31 to *matka i bracia Jego* docierają do miejsca gdzie naucza Pan Jezus. Oba te wersety wchodzą w zakres jednej opowieści, której czas i miejsce są zupełnie spójne, nie ma więc żadnych biblijnych podstaw aby kwestionować wzajemną tożsamość osób w nich występujących. Matka Pańska i Jego bracia sądzili, że Pan Jezus oszalał i chcieli go pochwylić, a przełomowym argumentem w tej kwestii był fakt Jego fizycznego ujęcia się za czystością Domu Bożego.

Dlaczego tak było? Odrobinę więcej pozwoli nam zrozumieć poszerzenie wiedzy o Jakubie Bracie Pańskim zwanym Sprawiedliwym (hbr.: Ja'akow Cadik), a tak go określają źródła historyczne.¹ Ktoś taki był bardzo zaangażowanym w kult hebrajski, szczególnie przestrzegającym Prawa i obrzędowości starotestamentowej. Przypuszczalnie nie mógł znieść on nawet myśli o tym, co uczynił jego Brat, nie mówiąc już o tym, w jakim stawiało to świetle całą jego rodzinę. Wobec prawdopodobnej śmierci Józefa oraz domniemanego szaleństwa swojego starszego Brata, to on właśnie staje się głową całej tej rodziny. Wróćmy jednak do tekstu...

To, co następuje w omawianej scenie później, to wyraźne odcięcie się Pana Jezusa od najbliższych krewnych i zwrócenie się do osób słuchających Jego nauczania. Sami popatrzmy na ten fragment (Mk 3:32-35):

A wokół niego siedział lud. I powiedzieli mu: Oto matka twoja i bracia twoi, i siostry twoje są przed domem i poszukują cię.

I odpowiadając, rzekł im: Któż jest matką moją i braćmi?

¹ Patrz Euzebiusz z Cezarei „Historia Kościelna” II,23,14-18: *"I rzekli do siebie: 'Ukamienujemy Jakuba Sprawiedliwego!' I zaczęli go kamienować, bo spadł ale się nie zabił, lecz dźwignął się na kolana i mówił: 'Proszę Cię, Panie Boże, Ojczy, odpuść im bo nie wiedzą co czynią'. Gdy go tak kamienowali jeden z kapłanów, synów Rekaba, syna Rekabitów, o których świadczy prorok Jeremiasz (Jr 35,18-19) zawołał, mówiąc: 'Przestańcie! Co robicie! Sprawiedliwy za was się modli'.*

*I powiódł oczyma po tych, którzy wokół niego siedzieli, i rzekł: Oto matka moja i bracia moi.
Ktokolwiek czyni wolę Bożą, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.*

Widzimy więc jak Pan nasz symbolicznie ucina związki z chcącą Go ubezwłasnowolnić najbliższą rodziną, której, poprzez kontrast zarzuca nie czynienie woli Bożej i przenosi swoje więzi rodzinne na poziom duchowy, z tymi którzy ją czynią – słuchającymi Jego Słowa.

Jeśli z tego miejsca ponownie wrócimy do Ps 69, to zauważmy, że właśnie zakwestionowane u Chrystusa władze umysłowe, osądowi Boga poddaje psalmista w słowach: *Boże, Ty znasz głupotę moją, a winy moje nie są ci tajne.* (w. 6). Widzimy więc jak psalmista przeżywając emocje podobne do tych, które przeżywał nasz Pan, pod natchnieniem Ducha, proroczo oddaje się osądowi Boga w zakresie swoich władz umysłowych. Oczywiście słowa jego nie są zupełnie adekwatne do osoby naszego Pana, pozostając odpowiednio raczej dla Dawida, jednak czynność jest taka sama. Można więc – bez ryzyka błędu – przypuścić, że pod natchnieniem Ducha psalmista przekazuje nam coś więcej z tego, co działo się w sercu naszego Pana, gdy jego najbliższa rodzina próbowała obejść się z nim w tak haniebny sposób, a faryzeusze oskarżali go o grzeszność, czy wręcz opętanie; On odwoływał się do oceny Boga.

Wiemy, że konflikt z najbliższymi skutkuje ostatecznie utratą domu rodzinnego, czemu nasz Pan daje wyraz w słowach: *Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.* (Mt 8:20). Ostatecznie opuszczony i odrzucony przez niemal wszystkich, na krzyżu, zmuszony jest więc powierzyć swoją matkę opiece jednego z uczniów (J 19:27). Potrzeba dopiero cudu podobnego do tego, który miał miejsce w życiu Pawła Apostoła aby rodzina Pańska nawróciła się. W 1Kor 15:7 mamy opisane w jaki sposób nawrócił się najstarszy (po Panu Jezusie) syn matki Jego Jakub: *[Chrystus] ukazał się Jakubowi...*

W Dziejach Apostolskich (1:14) cała rodzina Pańska oprócz, zmarłego już zapewne Józefa jest w komplecie. Wszyscy oni zawiedli, jednak nad wszystkimi Pan Jezus zmiłował się. Nad swoim młodszym bratem – pobożnym buntownikiem w sposób wręcz spektakularny. Pomimo knowań, odrzucenia, podejrzeń o szaleństwo i wszelkiego zła jakie Mu uczyniła rodzina!

Czyż to nie jest coś niesamowitego?

Dziś jest w istocie bardzo podobnie. Możemy zaufać Panu Jezusowi i bez podejmowania prób wygładzania Jego nauczania podążać bezkompromisowo za Nim. Można również, podobnie jak Jakub – Jego brat, wybrać pobożność powszechnie akceptowaną przez ludzi, wśród których żyjemy. W pierwszym wypadku pewnie spotkają na rzeczy podobne do tych, które opisują w niniejszym artykule, w których miał udział Chrystus. W drugim też nie będzie łatwo żyć, gdyż obnoszenie się z pobożnością nie zawsze jest łatwe czy bezbolesne, jednak bywa pełne chwały. Niewątpliwie, skoro jedynie łasce Pańskiej zawdzięczać można ratunek od piekła, to powierzchowna religijność, możliwa do zaakceptowania przez ogół ludzi z pewnością tam właśnie prowadzi i tam, zapewne podążał Jego młodszy brat.

Bez względu więc na to, co kiedyś myśleliśmy o Panu Jezusie; bez względu na głębię naszych grzechów, a nawet bez względu na to, jak bardzo byliśmy zaangażowani w jakiś wyglądający słusznie kult, pamiętajmy, że tylko On może sprawić w nas cud zbawczej wiary, więc zwróćmy się o to z prośbą do Niego właśnie. *Skosztujmy jak dobry jest Pan!*

Marek Handryś

604-700-146

horn@post.pl